

BOCZNY TOR

p i s m o
s o b o t n i e

312



PRZETARCIE

nic ci nie powiem
niczym nie zaniepokoję
tego co myślę nie poznasz
wiesz swoje

unosimy się na wietrze
wiatr nas zetrze

ironia lotu



PRZEŚWIT

nie śpią leżą
na pościeli pościelonej
niewyspaniem A tu
sobota niespodzianka
dzień się zapowiada
para z ust do ust
parzy szybka
kawa i już
niesen jawny

w noc mgły wiosny prze świt

OBIECAŁEŚ

pośród wielu
pomniejszych problemów jeszcze
z wersyfikacją
obiecałeś nie wypowiadać
słowa problem
to co mówisz
świat przed stawia
takim go widzisz
no widzisz
jest inaczej
niż sobie



DLACZEGO BY NIE?

dlaczego by nie
wynurzyć łba na powierzchnię
zająć wolny punkt obserwacyjny
nie gonić wzbić się samotnie
w inną stronę

polowanie trwa

miej odwagę
marzenia



.....
.....
.....
.....

Po kropkach piszę dalej. Wiatr był chłodny
I ogień palił się wesoło z trzaskiem;
Beniowski nie był to bohater modny,
Co się księżycyca tylko karmi blaskiem,
Przypomniał sobie właśnie, że był głodny.
Więc jak astronom gwiazdy wynalazkiem
Albo poeta ucieszony nowym
Rymem nieznanym i błyskawicowym,

Albo dewotka, gdy grzech jaki stary,
Przypomni sobie przed samą spowiedzią,
Albo jak trafne litewskie ogary,
Gdy wpadną razem na łapę niedźwiedzią,
Albo — lecz sposób ten porównań stary
Krasickim trąci i złoconą miedzią —
Więc prosto, bez gawędy i odwleczeń:
Beniowski, ludzi ujrzawszy i pieczeń,

Zsiadł z konia...

Juliusz Słowacki, *Beniowski* (*Poema*)

cyt. za: *Wiersze i poematy (wybór)*, W-wa 1978, s. 359–360.

dla J.

droga drga
drga droga
droga drga



WEJRZYJ NA POLA
ZNIKNIE ZŁA WOLA

Szybowce

Ty w tym wszystkim złożony w kostkę szybowiec.

Kładziesz się w kartce papieru...

J/Z

O, jak bardzo nieomylnie z prawdą się mijasz!
W hangarze świszczy wiatr. Jeśli zepchnąć
szybowiec w dolinę, szybko przetrze odwłokiem
przesuszone pastwiska opuszczone przez
pasikoniki. Wysoko ptak świszcze, oczywiście.

Nie wierz w słowa, nie wierz

w opaczność milczenia.

Nie myl z opatrnością.

W hangarze dla szybowców

nie ma ani jednego.



Nieuchwytnie

Na styku z niewiatrem
zejście z chmur. Poruszone
dotknięcia.

Na styku z niewiatrem
wiatru spotkanie
nie jest spotkaniem,
wiatr nie jest wiatrem,
to pięć liter. Ufasz?

Jak skłonić wiatr
do wspólnego portretu?

I po co.



BT nr 312 / pismo którego
nie ma / 17.02.2019

inspiracje i reprodukcje: s. 1, 3, 6, 8 —
Vittore Carpaccio, **Polowanie na lagunie**
[detale obrazu], około 1490–1495, Getty
Center, za: Wikimedia, Google Art Pro-
ject.jpg | s. 11 — Józef Chełmoński, **Droga**
w polu [kadr], 1889, Muzeum Narodowe
w Warszawie, za: MNWcyfrowe | s. 12 —
inskrypcja z pomnika Opatrzności Bożej
w Gnieźnie | teksty: max zweit | fot. dast